

HISTORIA ORGANIZACJI BOJOWEJ P. P. S.

WYKŁADY W SZKOLE CENTRALNEJ
POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

«Historia organizacji bojowej P. P. S.» stanowi streszczenie wykładów, wygłoszonych przez Piłsudskiego w lipcu 1910 r. w Szkole Centralnej P. P. S. w Krakowie. Ogłoszona bezimiennie pod postacią maszynopisu p. t. «Historia Bojowa P. P. S. Wykłady w Szkole Centralnej Polskiej Partii Socjalistycznej» (1910) i w «Przedświcie» (kwiecień 1914) p. t. «Szkic rozwoju historycznego Organizacji Bojowej P. P. S.» powstała z notatek uczestników szkoły. Jakkolwiek sam Piłsudski korekty notatek tych, przed ich wydrukowaniem, nie dokonał, niemniej «Historia Organizacji Bojowej P. P. S.» nosi wyraźne piętno jego twórczości i stanowi niezmiernie doniosłe źródło, wyjaśniające ewolucję tej organizacji oraz główne koncepcje organizacyjne Piłsudskiego.

Tekst niniejszy przedrukowany został według tekstu pierwotnego z r. 1910.

I

Bojówka jest pierwszą próbą socjalistów polskich wprowadzania do działalności i taktyki czynnika siły fizycznej. Historia bojówki układała się na tle ogólnego stanu tak społeczeństwa, jak i samej organizacji P. P. S., to też dla dokładnego zrozumienia jej cech charakterystycznych należy na wstępie przyrzeć się owemu tłu.

Spółczesność polskie w ostatnich kilkudziesięciu latach było wychowywane w atmosferze pokojowej. Od r. 1870 — to jest od wojny francusko-pruskiej — Europa znajdowała się w stanie równowagi, w stanie spokoju, którego nie zamącały wojny takie, jak rosyjsko-turecka¹⁾, albo wojny kolonialne, ponieważ odbywały się zbyt daleko od centrów życia europejskiego. W Europie panował militarizm pokojowy, polegający na ustawicznym zbrojeniu się. Ale poza kołami ściśle wojskowymi, reprezentującymi funkcje siły, myśl o zmianach i przewrotach, spowodowanych wystąpieniami militarnymi, zanikła.

W Polsce, która nie posiadała własnej armii, tendencje pokojowe ogarnęły społeczeństwo jeszcze wszechstronniej, niż na Zachodzie. O wojnie nie myślano wcale, wyobrażano ją sobie powszechnie w postaci reminiscencji. U części socjalistów występowała ona w postaci niejasnych pragnień, mgli-

¹⁾ Mowa o wojnie rosyjsko-tureckiej rozpoczętej 24. IV. 1877 r. i zakończonej 3. III. 1878 traktatem pokojowym w San-Stefano, zwycięskim dla Rosji.

stego poczucia, że dla socjalistów polskich nie ma innego wyjścia poza walką zbrojną.

Nastrój antywojenny wzmacniały u nas jeszcze tradycje klęski powstania 1863 r., które pokryły olbrzymim cieniem całą ziemię polską i wszystkie umysły. Z tymi tradycjami, rodzącymi sceptycyzm w stosunku do walki z armią, z siłą wojskową, — mamy do czynienia do dziś nawet. I w P. P. S. powszechny ten nastrój panował. Pierwszymi próbami w kierunku wskrzeszenia idei walki fizycznej były artykuły w «Przedświcie» (1900—1901) o walce zbrojnej, między innymi artykuły Mazura ¹⁾, który w sposób być może nieudolny udowodniał konieczność walki powstańczej i dawał pewne rady praktyczne. Z artykułów tych zrobiono materiał do ośmieszenia «starej» P. P. S. i kierowników «Przedświtu». Tak śmiesznym wydawało się ogółowi socjalistycznemu mówienie o armatach, karabinach, że ludzi, myślących o walce czynnej, wydrwiwano jako «romantyków», «niedobitków tradycji powstańczych» itd. Broniono wobec ich «herezji» czystości zasad partyjnych.

Zupełnie wyjątkowymi wypadkami stosowania siły fizycznej były fakty zabicia szpiegów w Warszawie, Częstochowie i Zagłębiu (1900). Wypadki te wypłynęły jednak nie ze świadomej dążności partii. Były one wynikiem chwilowego wzrostu sił organizacji, napływu do partii większej liczby robotników, posiadających znacznie większe napięcie temperamentu. Świadomość konieczności używania siły fizycznej nie grała tu żadnej roli. Nie było też żadnej broni specjalnej, — posługiwano się nożem, jako narzędziem, powszechnie używanym.

Teror wydawał się ogółowi jedynym dającym się pomyśleć systemem walki fizycznej z wrogiem, — widoczny był tu wpływ Rosji. Rozumiano wprawdzie, że nie da on zwycięstwa, ale nie umiano sobie wyobrazić żadnej innej formy walki.

Co do samej organizacji, to najbardziej charakterystyczną jej cechą była luźność. System organizacji był przystosowany do agitowania — stąd sama nazwa znamienita «organizacja agitacyjna» — nie «propagandystyczna», nie «organizująca». Piętno agitacji leżało na całej partii. Agitacja wymaga jak najszerzego zetknięcia się z masami, bo tylko wówczas daje pożądane wyniki. Zetknięcie się to było luźne, na peryfe-

¹⁾ Mazur — pseud. St. Grabskiego, podówczas członka P. P. S., który w szeregu artykułów, napisanych do «Przedświtu», nawoływał do zorganizowania walki zbrojnej z caratem. Poza nim pisywali w tym samym duchu do «Przedświtu» Wł. Wójtowicz (pseud. W. Piotrowski) i Witold Jodko (pseud. Al. Wroński).

riach organizacji zatracalo się w szerokich masach. Ułatwialo to ogromnie szerzenie w masach pism i myśli, rzucanych przez partię. Nie dawalo natomiast zadnej rozporzadzalnosci sił, która wymaga ścisłości organizacyjnej. Luźność ułatwia agitację, ale utrudnia wywoływanie bezpośredniego czynu. Drugą cechą organizacji był brak sił wyrobionych, zdolnych do kierowania sobą. Wobec tego organizacja stanowiła budowę na piasku.

Dopiero po wojnie¹⁾ mieliśmy dość ludzi do kierowania organizacją. Przed rewolucją siły te były bardzo nieliczne i pochłaniała je agitacja. Próby stworzenia organizacji ściślejszych rozpoczęto przed samą prawie wojną. Partia posiadała olbrzymią siłę moralną, obok zupełnego braku siły materialnej, co odbilo się na tej roli, jaką P. P. S. miała odegrać w nadchodzących wypadkach.

Całe społeczeństwo, wychowane w tradycjach pokojowych i padające plackiem wobec siły techniczno-wojskowej wroga, spotkało wojnę rosyjsko-japońską jako zupełną niespodziankę. W społeczeństwie panowały teoryjki o niemożliwości wojny ze względów finansowych i wprost technicznych. Zdawało się, że państwa, toczące wojnę, nie wytrzymają jej finansowo. Z drugiej znowuż strony wydawało się, że skutkiem wynalazków i udoskonaleń technicznych dwie armie zniszczą się wzajemnie (na wzór owych przysłowiowych kotów, po których tylko ogony pozostały) zanim dojdzie do spotkania. Wbrew tym przypuszczeniom wojna wybuchła i państwa, ją toczące, choć z wielkim trudem, wytrzymały ją finansowo.

Wobec wojny społeczeństwo stawia wielkie wymagania P. P. S., która, niestety, nie rozporządza żadną siłą fizyczną, choć liczba jej stronników gwałtownie wzrasta. Ci ostatni domagają się od P. P. S. wskazówek co do sposobów przeprowadzenia koniecznych zmian politycznych. Stąd zjawiają się pierwsze próby nakazywania członkom partii wystąpień ulicznych. Warszawski Komitet Robotniczy wydaje rozkaz oczyszczenia ulic od szpiegów, agentów policji, wystających na rogach. Wydano odpowiednie odezwy. W rezultacie — fiasko, bo przede wszystkim ludzie nie byli przyzwyczajeni nawet do stawiania się o wyznaczonej porze w danym miejscu, więc niepodobna było nimi rozporządzać. Następnie sama robota budziła niepewności i wywoływała szereg znaków zapytania.

W takich warunkach zjawia się pierwsza «bojówka», zupełnie niepodobna do następnych. Byli to ludzie, wybrani

¹⁾ Mowa o wojnie rosyjsko-japońskiej, rozpoczętej 8. II. 1904 i zakończonej 29. VIII. 1905 r. pokojem w Portsmouth w St. Zjedn. A. P.

z dzielnic i organizacji fabrycznych, pozostający w rozporządzeniu partii. Zasada rozporządzalności została tu podniesiona na wyższy stopień. Za uzbrojenie służyły — laski. Na «bojowców» włożono obowiązek stawiania się w pewnym punkcie na żądanie organizacji. Odbywały się drobne manifestacje. Po fajerancie kupka ludzi wyskakiwała na ulicę, rozwijała czerwony sztandarek i, zanim zjawiała się policja, po 4—5 minutach rozpraszala się. Drobne te manifestacje (1904) dopomogły partii do opanowania nastroju tłumu ulicznego Warszawy.

Pierwszą fazę rozwoju bojówki cechuje spotęgowanie zasady rozporządzalności i ścisły związek z resztą organizacji. Ale o stosowaniu siły fizycznej jeszcze nie ma mowy.

Tym czasem wypadki się rozwijały. Otoczenie partii domagało się wzmocnienia temperamentu i spotęgowania występów na zewnątrz. To parcie z boków i z dołu wywołało u kierowników partii dążność — z musu — do bardziej ostrych środków walki.

Padły pierwsze strzały podczas mobilizacji, dokonanej w Królestwie wbrew powszechnym nadziejom. Ogół sądził, że rząd nie odważy się przeprowadzić u nas mobilizacji. Tymczasem stało się inaczej. Mobilizacja została dokonana na południu Królestwa oraz po części w Płockim. Wysłano wojsko z Królestwa na plac boju. Był to policzek moralny dla rewolucyjnie usposobionej części społeczeństwa. Odpowiedzią na mobilizację były manifestacje zbrojne w Warszawie, Radomiu i Częstochowie. Były one nieudolne, reprezentowały mało elementu siły, ale dużo naiwności, bardziej liczyły na zapał i poświęcenie, niż na siłę. Grzybów (13 listopada 1904) był punktem zwrotnym¹⁾.

Po nim następuje szybkie wprowadzanie środków rewolucyjnych do taktyki P. P. S. Organizuje się druga bojówka o celach terrorystycznych (z jej łona wyszedł Okrzeja)²⁾. Sposób organizowania był oryginalny i nieodpowiedni. Składała się bowiem z luźnych grupek ludzi. Zasada rozporządzalności

¹⁾ W dniu 13. XI. 1904 r. w czasie toczącej się wojny z Japonią, w związku z zarządzoną przez Rosję mobilizacją w Królestwie Polskim — P. P. S. zorganizowała manifestację na placu Grzybowskiem, w czasie której po raz pierwszy przeprowadzone zostało zbrojne wystąpienie przeciw policji i wojsku. (Por. «Wspomnienie o Grzybowie» w t. IX).

²⁾ Okrzeja Stefan, jeden z najwybitniejszych członków Organizacji Bojowej P. P. S. Urodzony 3. IV. 1886, w czasie zamachu na cyrkuł na Pradze 26. III. 1905 został ranny i schwytyany; stracony w Warszawie 21. VII. 1905 r.

została utrzymana. Jednocześnie zaszło rozluźnienie stosunku do reszty partii. Bojówka ta używana była do wykonywania zadań praktycznych.

Tym czasem wybucha strajk powszechny (styczeń, 1905), który wynosi P. P. S. na szczyty, niedostępne nawet marzeniu. P. P. S. otrzymuje dyktaturę moralną nad całym społeczeństwem. Ludzi uderzył fakt poruszenia się na rozkaz partii olbrzymich tłumów dla zmanifestowania solidarności z wystąpieniami partii. Skutkiem tego nawet grupy Narodowej Demokracji udawały się do P. P. S. po wskazówki i komendę. Tej olbrzymiej sile moralnej, jaką rozporządzała P. P. S., nie odpowiadała jej możność zachowania siły moralnej wobec tłumy. Możliwość ta była nader nikła.

Rada partyjna (czerwiec, 1905)¹⁾ była nowym punktem zwrotnym tak w historii partii, jak i w dziejach bojówki. Na Radzie tej bowiem zarysowały się poglądy, które z czasem miały doprowadzić do rozłamu. Poglądy te na wszystkich następnych Zjazdach i Radach rozdziły powody do starć.

Według jednego poglądu bojówka powinna być narzędziem walki natychmiastowej, narzędziem, przyczepionym do istniejących organizacji lokalnych i ułatwiającym ich potrzeby, a nie scentralizowaną siłą w rozporządzeniu partii, jej organów centralnych. Pogląd ten wyznawała «lewica». Według niej bojówka powinna była stać się natychmiast armią, z siłami, jakie ma obecnie; powinna była przestać myśleć o scentralizowanej sile fizycznej, rzuconej na szalę wypadków w chwili decydującej; powinna była zużytkowywać swe siły na drobne rzeczy bieżące.

Drugi kierunek chciał z organizacji bojowej uczynić kadry stałe, w które możnaby wciągnąć lud zrewolucjonizowany podczas wybuchu walki.

Zwyciężył kierunek «lewicowy». Dzięki stanowisku pojednawczemu niektórych zwolenników drugiego kierunku, którzy poddali się uchwale większości, nie zrzekając się przeprowadzenia własnych poglądów (Mirecki)²⁾, jedność partyjna nie rozprysła się. Zapanowała zgoda pozorna, ale faktycznie kierownicy bojówki zabrali się do tworzenia grup bojowych,

¹⁾ Mowa o I Radzie P. P. S. odbytej 15—18. VI. w Józefowie pod Warszawą.

²⁾ Mirecki Józef (Montwill), członek Wydziału Bojowego P. P. S. Urodzony 27. II. 1879 r., jeden z najwybitniejszych kierowników Organizacji Bojowej, zasłynął z zuchwale przeprowadzonej akcji bojowej na pociąg pod Rogowem. Aresztowany w Warszawie we wrześniu 1907, stracony został na stokach cytadeli 9. X. 1908 r.

musztrowanych, szkolonych, choć nie na całym terenie kraju, co wytworzyło pewną niejednorodność.

Owocami tej roboty były (sierpień, 1905) pierwsze napady na kasy rządowe w Lubartowie, Węgrowie i (udany, pod kierownictwem Mireckiego) w Opatowie¹⁾.

Ogólno-partyjne życie z jego sporami o zasadę niepodległości, o koordynację itd. oddziaływało i na Organizację Bojową. I na niej odbiło się piętno ruchu masowego, braku myśli o robocie na przyszłość, wobec czego panowało niezdaranie sobie sprawy z tego, jak prowadzić Organizację Bojową. Aresztowania (w sierpniu, wrześniu, 1905) rozbijają organizację Organizacji Bojowej, po której, jako po organizacji, nie pozostaje prawie śladu. Pozostają tylko ludzie oddzielni. I taki stan panował w czasach najkrytyczniejszych, podczas powstania moskiewskiego, kiedy lewicowy Centralny Komitet Robotniczy ogłosił i u nas powstanie (grudzień, 1906). To ostatnie z braku sił wyraziło się w drobnych utarczkach. Jedynym poważniejszym objawem ruchu była «Rzeczpospolita ostrowiecka». Nastąpiło rozczarowanie i sceptyczny stosunek do roli Organizacji Bojowej.

Wówczas nastął okres krytyki przeszłości Organizacji Bojowej, która znalazła się w tym położeniu, że nie posiadała szerszych zadań, a więc ulegała wypadkom bez możliwości reagowania na nie. Brak jednolitego programu kształcenia i przygotowania do walki ciążył na bojowcach, którzy różnili się od innych członków partii tylko nazwą («bojowcy»), nie zaś wyszkoleniem i przygotowaniem. W rezultacie pociągało to za sobą zrażenia się i demoralizację ludzi.

Powstaje chęć oddalenia się od organizacji, wyodrębnienia się ze sfery obojętnej, nierozumiejącej zadań walki fizycznej. Organizacja Bojowa staje na rozdrożu. Mogła ona skutkiem panującego w niej chaosu pójść tak samo w kierunku «lewicowym», jak i w przeciwnym, albo wybrać kierunek pośredni. Działy na nią bowiem dwa prądy. Jeden — «lewicowy» — żądał działalności natychmiastowej, bez względu na stan sił, bez organizacji centralnej dla rewolucjonizowania umysłów i serc. Drugi twierdził, że serca i umysły są już rewolucjonizowane, że trzeba tylko wytworzyć siłę fizyczną dla zdobycia swoją krwią celu, że trzeba wytworzyć kadry dla wiania w nie ludu rewolucjonizowanego, aby przeprowadzić szerokie zadania rewolucji zbrojnej.

¹⁾ Zostały one wykonane równocześnie w nocy z 5 na 6 sierpnia 1905 r. Akcją w Lubartowie kierowali Bobrowski i Śledziński, w Węgrowie Harasymowicz i Rouba. Akcja opatowska przyniosła ponad 12 tys. rubli.

Poznaliśmy więc dotychczas dwa okresy rozwoju bojówki. W pierwszym wzmacnia się stan rozporządzalności przy ścisłym związaniu z resztą organizacji. W drugim występuje proces oddzielania się, wyodrębniania się Organizacji Bojowej z reszty organizacji.

II

Dzięki nadzwyczajnemu zbiegowi okoliczności wypadkowych, które przyczyniły się do osłabienia kierunku «lewicowego» w Organizacji Bojowej, i dzięki zupełnej nieudolności i bezradności przedstawicieli kierunku «lewicowego», którzy nie potrafili stworzyć nawet takiej armii, jakiej potrzebowali, — dzięki temu kierownictwo Organizacji Bojowej przeszło do rąk ich przeciwników. Ci wobec niemożności tworzenia silnych liczebnie kadrów bojowych, któreby następnie asymilowały szersze masy, wchłaniając je, dążyli do stworzenia kadrów, silnych spistością wewnętrzną, solidarnością.

Chodziło o to, aby wobec niechętnego stanowiska «lewicowego» kierownictwa partyjnego powoli stworzyć organizację, silną wewnątrz, przenikniętą jednym duchem, — organizację, któraby mogła wytrzymać przylew nowych sił, nie ulegając ich parciu. To był cel zasadniczy kierowników. Dla osiągnięcia tego celu postawiono wytworzyć jednolitą metodę kształcenia bojowców na przestrzeni całego kraju. Ta jednolitość miała być przeciwstawiona poprzedniej przypadkowości. Tymi względami kierowali się organizatorowie pierwszych szkół bojowych.

Pomimo braku doświadczenia u samych kierowników, który odbijał się na powodzeniu pierwszych szkół bojowych, te ostatnie pod jednym względem dokonały wprost cudu. W szkołach wyrobiła się ogromna karność i umiejętność narzucania sobie nakazów, wyrobił się mus panowania nad sobą i hart woli. Bojowcy dzięki szkole przeobrażali się gruntownie i, pozbywając się szkodliwych narowów i kapryśków, stawiali się wprost innymi ludźmi.

W planie kierowników leżało opanowywanie za pomocą Organizacji Bojowej prowincji, poczynając od niedużych miast, gdzie organizacje partyjne były słabe i gdzie skutkiem tego «lewicowcy» nie mogliby rozbić rozpoczętej pracy. Rozumowano w taki sposób: kiedy Organizacja Bojowa stanie na nogi, z wyrobionymi już na prowincji siłami pójdzie do «stolic» ruchu, gdzie stworzy odpowiednie kadry bojowe.

A więc miano na celu trzy zadania: 1) stworzenie kadrów nielicznych, ale silnych spoiwością wewnętrzną; 2) przeprowadzenie bojowców przez ujednostajnione wyszkolenie i 3) rozmieszczenie bojowców na całej przestrzeni kraju, poczynając od tych punktów, gdzie organizacja ogólnopartyjna była zbyt słaba, - dla uniknięcia skutków wrogiego nastroju «lewicy».

Pierwsi uczniowie szkoły bojowej zostali rozesłani po kraju z zupełnie ścisłymi instrukcjami tworzenia nie więcej jak jednej piątki — i to nawet w takich dużych centrach, jak Częstochowa. Po dokładnym poznaniu i skontrolowaniu tej pierwszej piątki miano przystąpić do tworzenia drugiej, trzeciej itd. Taki był plan. Życie sprawiło, że nie został on przeprowadzony do końca. Spokojna, systematyczna, powolna praca organizatorska stanęła w sprzeczności z rozwojem wypadków i stanem umysłów w kraju. Z dołu szedł pęd do organizowania się, któremu niepodobna było się oprzeć. W krótkim czasie liczba zorganizowanych parokrotnie przenosiła liczbę pierwotnie projektowaną, choć w większości punktów kraju robota nie została jeszcze nawet zapoczątkowana. Północ była jeszcze nietknięta: w Płockim, Kutnowskim, Włocławskim, Łomżyńskim nie było ani jednej piątki. W Warszawie — toż samo. Jednocześnie w ciągu kilku miesięcy zarząd Organizacji Bojowej przygotował wszystkie materiały pomocnicze — (broń, naboje itd.) na daleko większą liczbę, niż to było przewidziane w planie.

Stan umysłów pchał do natychmiastowych przejawów walki. W Organizacji Bojowej panowało ostre niezadowolenie z Wydziału za niedopuszczanie do wystąpień bojówki na zewnątrz. Wydział rozumiał, że niemożliwym jest robienie rewolucji z 500—600 zorganizowanych bojowców, do których przyłączyłoby się jeszcze parę tysięcy ludzi. I tylko wybiegami dyplomatycznymi Wydział odwlekał sprawę wystąpień, do których parla i sama Organizacja Bojowa, i cała partia.

To stanowisko ułatwiła Wydziałowi Rada partyjna (czerwiec, 1905), która zażądała od Organizacji Bojowej zniesienia jej centralizacji i oddania poszczególnych organizacyj bojowych pod komendę organizacyj lokalnych partii — w celu utworzenia armii, rozpuszczonej w otoczeniu niebojowym. Żądanie to zostało w zasadzie przyjęte. Wydział protestował przeciwko niemu tylko z powodów formalnych, gdyż nie pytano ogółu bojowców, czy się na tę propozycję zgodzą. Wydział wypowiedział się za nią, bo sądził, że wpuszczenie do ogólnopartyjnej organizacji — luźnej, o niezdecydowanych poglądach, wobec zrewolucjonizowania ludności — wpuszczenie ludzi z temperamentem, żądających szerszej rewolucji

da požądane rezultaty. Mianowicie przyczyni się do budowania armii z dołu, kiedy nie udało się uczynić tego z góry.

Sprawę tę poddano pod obrady Konferencji bojowej (czerwiec, 1905), która odrzuciła obydwie drogi — tak Rady, jak i Wydziału. Wybrała natomiast pośrednią — drogę tworzenia armii scentralizowanej, nie rozplywającej się w organizacjach lokalnych, ale zaraz idącej do boju bez względu na ilość sił, aby pociągnąć lud przykładem i pchnąć go do rewolucji.

To wypowiedzenie wojny rządowi przez Organizację Bojową nie miało politycznego znaczenia, gdyż nie było właściwego powołania do wojny mas (takiego chociażby, jakie było wówczas, gdy Centralny Komitet Robotniczy proklamował w nrze 68 «Robotnika» powstanie). Odebrało to akcji rozpęd, jakiby jej nadało ogłoszenie wojny przez władze polityczne partii. Skutkiem tego zabrakło bojowcom szerokiego poparcia mas. Armia bojowa z kilkuset ludzi, których liczba wzrosła do 1½—2 tysięcy, a wraz z ogółem biorących udział w walce do 5½ tysięcy, była zbyt słaba. Brak politycznego ogłoszenia i brak poparcia ogółu spowodował nierównoczesność wystąpień, częściowe porażki i zwycięstwa.

Porównanie tego ruchu z ruchem r. 1863 wypadnie tylko częściowo na korzyść pierwszego. Wówczas nie było takiej szerokiej masy ludowej w ruchu. Jej udział był zaledwie marzeniem demokratów i to był wielki plus dla nas. Natomiast brak elementu politycznego w ruchu naszych bojowców był wielkim minusem w porównaniu z sytuacją powstania 1863 r. i odbierał temu pierwszemu znaczną część siły. Ogólne tło walki też było dla nas bardziej niekorzystne od sytuacji z r. 1863. Pokojowe wychowanie społeczeństwa, brak wiary we własne siły (wiary, istniejącej w r. 1863), brak śmiałości do podejmowania szerokich zadań politycznych — wszystko to skierowywało uwagę na drobne cele, kazało w nich widzieć zadanie walki. Zabicie szpiega, stójkowego urastało do rozmiarów poważnej akcji rewolucyjnej. Co do warunków walki, to wróg w r. 1906 znajdował się w stanie większego bezładu, niż w r. 1863, ale natomiast posiadał bez porównania większą przewagę techniczną.

W walce, rozpoczętej przez Organizację Bojową, ściśle był stosowany system grupowy. Organizacja składała się z grup (piątki, potem szóstki) stałych, nierozwiązujących się, występujących zawsze w tym samym składzie. Nawet do przedsięwzięć mniejszych, gdzie potrzeba było 1—2 ludzi, szła zawsze grupa. Ta wojna grupowa mogła się utrzymać tylko przez

kilka miesięcy. Już od listopada 1906 musiała przybrać inne formy. Okres walki grupowej dał dwie bitwy największe — «Krwawą Środę» w Warszawie i na prowincji oraz Rogów¹⁾ W obydwóch tych akcjach brała udział największa liczba bojowców — w «Krwawej Środzie» kilkudziesięciu, pod Rogowem — 36.

Okres walki grupowej dał absolutne zwycięstwo nad policją i żandarmerią, które musiały usunąć się zupełnie, ustępując pełnienie swych funkcji wojsku. Policja i żandarmeria zachowały tylko kierownictwo. Wojsko zostało rozsypane po całym kraju, po miasteczkach, wsiach i fabrykach. Pociągnęło to za sobą dwa skutki. Wojsko, przeciążone pracą policyjną, zdemoralizowało się i traciło sprawność militarną oraz pewność siebie. Z drugiej strony zbliżyło się ono z ludnością, weszło w jej życie; przestało być dla ludności czymś tajemniczym, mitycznym, strasznym, jak Jowisz, siedzący gdzieś za chmurami i miotający zniecałkujące pioruny, spowszedniało i nie wywoływało już strachu, jak dawniej.

W dużych miastach pod osłoną grupowej walki Organizacji Bojowej zapanowała «konstytucja fabryczna», gdy poza fabrykami rozszerzyło się panowanie żoldactwa. W małych natomiast (również w Zagłębiu) konstytucja była zupełna. Tu policja, trzymana na wodzy strachem wobec bojowców, oddawała honory członkom komitetów partyjnych, bojąc się ich ruszać i świadomie zamykając oczy na działalność rewolucyjną. Sytuacji tej partia nie umiała wyzyskać dla pracy organizacyjno-bojowej, wyszukując ją jedynie dla agitacji i organizacji politycznej. Posiadając najzupełniejszą przewagę nad policją, Organizacja Bojowa wobec wojska była bezsilna.

Kulminacyjnym punktem rozwoju Organizacji Bojowej były — «Krwawa Środa» i Rogów. Były to ostatnie przebiegły na wół planowej walki. Potem następuje okres walki dorywczej, przypadkowej, okres cofania się. Pogrom w Siedlcach²⁾ stanowiący odpowiedź na «Krwawą Środę», pozostał bez odpowiedzi ze strony Organizacji Bojowej. Była to moralna przegrana Organizacji Bojowej, po czym przyszła i materialna.

Pogrom siedlecki wywołał popłoch w całej organizacji partyjnej, bo zrozumiano, że rząd może wszędzie, w każdym punkcie Królestwa, zorganizować z pomocą wojska także sam

¹⁾ Mowa o akcji Organizacji Bojowej na pociąg pod Rogowem przeprowadzonej pod dowództwem Montwilla-Mireckiego w dniu 8. XI. 1906 r.

²⁾ Mowa o pogromie, przeprowadzonym przez wojsko rosyjskie w Siedlcach w dniach 8—11. IX. 1906 r., w czasie którego zabito kilkudziesięciu, a raniono ponad 300 mieszkańców Siedlec.

pogrom. Organizacja Bojowa nie zdobyła się na żadne środki przeciwdziałania i rząd, zrozumiałwszy jej bezsilność wobec przewagi żoldactwa, zabrał się energicznie do likwidacji ruchu rewolucyjnego, do stopniowego oczyszczania kraju od elementów niepożądanych, poczynając od większych miast, gdzie się najbardziej czuł na siłach.

Świadomość przegranej wywołała w partii chęć zamknięcia tego okresu walki politycznej. Na tym tle powstaje rozłam w P. P. S.¹⁾ Skutkiem tego, że w Organizacji Bojowej skupiały się żywioły polityczne «opozycyjne», z Organizacją Bojową były związane i spory polityczne. Do rozłamu szła świadomie «lewica», my — mniej. Po rozłamie Organizacja Bojowa musiała dać mnóstwo sił do roboty politycznej, co osłabiło ogromnie samą Organizację Bojową, ale przyczyniło się do uratowania wszystkiego, czym jest prawdziwa P. P. S., do triumfu jej zasad i kierunku.

Od listopada 1906 rozpoczyna się okres taktyki indywidualnej Organizacji Bojowej. Od wystąpień grupowych przechodzi ona do systemu dobierania towarzyszy dla wykonania tego i czy innego przedsięwzięcia. Koniec r. 1906 i początek 1907 schodzi na borykaniu się wewnętrznym z niemożliwością utrzymania organizacji grupowych. Organizacja Bojowa, chcąc uratować ideę trwania kadrów bojowych, przy czym stale się kurcząc, przystępuje do organizowania m i l i c j i. Za punkt operacji obrano na początek Łódź. Może wybór ten nie był odpowiedni, ale próba nie udała się zupełnie. Organizacja milicyjna, nie przeszedłszy koniecznego wykształcenia i wyszkolenia, postanowiła przekształcić się na bojówkę i przejść do akcji bojowych. W rezultacie: demoralizacja, bandytyzm i inne smutne objawy, które zniewoliły partię do rozwiązania organizacji łódzkiej.

Tym czasem trwała dalej drobna wojna utarczkowa, oswajając ogół ludności z bojem, z używaniem broni. Wobec zmieniających się ustawicznie na naszą niekorzyść warunków, wobec straty sił, pochłanianych przez próby powrotu do dawnego systemu, coraz bardziej zapanowywała taktyka indywidualna. Od końca 1907 do połowy 1908 mamy okres przejściowy, w którym taktyka indywidualna bierze w końcu górę. W miarę tego, jak rząd stopniowo pozbawiał Organizację Bojową punktów oparcia, taktyka grupowa stawała się zupełnie niemożliwą.

¹⁾ Mowa o rozłamie w P. P. S., przeprowadzonym w listopadzie 1906 na zjeździe wiedeńskim. Porówn. wstęp do t. II, str. 4.

Taktyka indywidualna ogromnie wyrabiała bojowców, robiła z nich artystów, zdolnych do mistrzowskiego wykonywania czynów, które przy taktyce grupowej wymagały daleko większych sił. Uwydatnia się to przy porównaniu akcji rogowskiej z bezdańską ¹⁾, akcji analogicznych co do celów i zakresu roboty, choć dokonywanych w odmiennych warunkach.

Rogów był robiony przez bojówkę łódzką, która miała do przebycia zaledwie 30 kilka wiorst, co mogła skutecznie jednej nocy. A więc warunki koncentracji i odwrotu były ułatwione. Całkiem inaczej było z Bezdunami. Tu koncentracja, jako dokonywana na obcym dla uczestników terenie, musiała być bardzo skomplikowana. Tu nie było naturalnego punktu oparcia (przy Rogowie — Łódź). Cofanie się odbywało i przez wszystkie trzy zabory w warunkach niezmiernie trudnych. I, pomimo to wszystko, akcja bezdańska została przeprowadzona przez 16 bojowców, gdy pod Rogowem ich było 36. Pod Bezdunami uczestnicy akcji musieli ujawnić olbrzymią sumę sprytu, orientacji i panowania nad sobą. Obecnie Organizacja Bojowa znalazła się w warunkach, uniemożliwiających taktykę grupową, i musi stosować taktykę indywidualną.

Charakterystyczną cechą całej historii Organizacji Bojowej jest to, że jej przełomowe momenty wiążą się ze specjalną kwestią organizacyjną. Sprawa niepodległości albo podległości organizacjom lokalnym jest tą kwestią, która decyduje o dalszym kierunku rozwoju Organizacji Bojowej. Na Radzie czerwcowej (w 1905 r.) ona to stanowiła o jej upadku czy powolnym zaniku. W r. 1906 ona to stanowiła o wystąpieniu Organizacji Bojowej na szerszą arenę. Należy zastanowić się, dlaczego ta właśnie kwestia była najpoważniejszą kwestią w życiu bojówki? U wszystkich grup walczących góruje jedna ogólna zasada: w czasie wojny interesy wojny przeważają nad wszystkimi innymi, rozstrzygają. Taką jest psychologia walki. Bez niej walka istnieć nie może. Armia, idąca do boju, nie może uznawać interesów i czynników, zmniejszających interesy boju. Zasada ta jest często nie rozumiana przez ludzi, nie biorących bezpośredniego udziału w boju, którzy pragną rozwiązać kwestię podległości Organizacji Bojowej partii w sposób czysto teoretyczny. Otóż Organizacja Bojowa, uznając potrzebę organizacyjnej i ideowej zależności od partii, zawsze występowała przeciwko mieszaniu się partii do wewnętrznych, technicznych

¹⁾ Mowa o słynnej akcji Organizacji Bojowej na pociąg pod Bezdunami, przeprowadzonej pod kierunkiem Piłsudskiego w dniu 26. IX. 1908 r.

spraw Organizacji Bojowej — mieszanu się, stojącemu w sprzeczności z interesami wojny jako takiej.

Fatalnym dla Organizacji Bojowej było to, że wystąpiła ona w społeczeństwie, najzupełniej nieprzygotowanym do tych wielkich zadań, jakie wysuwały się na porządek dzienny. Każdy krok Organizacji Bojowej naprzód był skutkiem tego spóźniony i nie odpowiadał rozwojowi nastroju rewolucyjnego społeczeństwa. Nastrój podnosił się, Organizacja Bojowa upadała. Tak było w r. 1905, tak było pod koniec r. 1905, kiedy w całym państwie napięcie rewolucyjne doszło do najwyższego rozwoju (powstanie moskiewskie)¹⁾. Główną tragedię Organizacji Bojowej stanowił jej spóźniony rozwój, tłumaczący się brakiem uprzednich przygotowań i tem, że musiała się rozwijać w atmosferze sporów, walki, niechęci, nienawiści i niezrozumienia. Poszła do boju jako armia, licząca maximum 5—5½ tysiący, a więc posiadając siły, które nie mogły marzyć o zwycięstwie nawet nad zdemoralizowanymi siłami rządu. Zrobiła to, na co ją stać było: pozbawiła znaczenia policję, wywalczyła *sui generis* konstytucję. Dużo zrobiło się w kraju pod ochroną wystrzałów beckich. Główną zasługą Organizacji Bojowej — uratowanie idei zbrojnego ruchu, która byłaby zabita, zniszczona zupełnie bez walki Organizacji Bojowej. W społeczeństwie zapanowałyby niepodzielnie przekonanie o zupełnej niemożliwości walki zbrojnej, gdyby nie powstała ona nawet w chwili tak odpowiedniej — w chwili zupełnego osłabienia i dezorganizacji caratu. Organizacja Bojowa przygotowała ludność do walk zbrojnych, wszczepiła jej przekonanie o możliwości boju orężnego. Organizacja Bojowa ostrzelała pole, dała liczne przykłady walki zbrojnej, oswoiła z nią ogół. Poza tym w Organizacji Bojowej skupiła się myśl niepodległościowa — i po rozłamie na Organizacji Bojowej oparły się żywioły niepodległościowe.

Główną wadą Organizacji Bojowej było to, że przeważał u niej temperament, niemiarkowany rozsądkiem, że taktyka przeważała w niej nad szerszymi poglądami na sprawę. Najbardziej charakterystycznymi rysami taktyki Organizacji Bojowej w ściśle bojowym znaczeniu są:

1. Wyzyskanie elementu niespodzianki. Przy braku tego elementu akcje bojowe są niemożliwe wobec przewagi wroga. Niespodziewaność jest główną podstawą akcji, jedyną szansą, zapewniającą zwycięstwo. Wszystko, co prowadzi do niespodzianki (sekret, tajemniczość, konspiracja), musi być stoso-

¹⁾ Mowa o rewolucji socjalistycznej w Moskwie, w grudniu 1905 r., krwawo zduszonej przez rząd.

wane. Stąd trudność koncentracji i przygotowań przedwstępnych.

2. Szybkie opanowanie i steroryzowanie terenu, ponieważ ma się do czynienia z przeważającymi siłami, wrogiem lub obojętnym otoczeniem. Do tego celu służą najskuteczniej materiały wybuchowe, ich huk wywołuje strach i bezwładność elementów wrogich.

3. Brak rezerwy, spowodowany koniecznością konspiracji i trudnością wycofania się. Brak rezerwy wymaga szczegółowego opracowania planu, przewidywania najrozmaitszych drobiazgów, mogących zaszkodzić akcji, ścisłego podziału ról uczestników.

Ta słaba strona akcji bojowych do pewnego stopnia rekompensuje się sprawnością ludzi, którzy potrafili samodzielnie przystosować się do zmienionych warunków.

4. Brak długich bitew. Akcje trwają krótko. Albo opanowanie, albo porażka i szybkie wycofanie się. Wszelki opór nieprzyjaciela najczęściej niweczy powodzenie akcji.

5. Sprawność ludzi jest gwarancją powodzenia. Akcja na Wspólnej ulicy (1907)¹⁾ jest szczytem sprawności bojowej: w ciągu kilku minut została stoczona bitwa z żołnierzami i funkcjonariuszami poczty i dokonana konfiskata pieniędzy pod samym cyrkułem w pobliżu wojska, po czym uczestnicy (w tym trzech rannych) wycofali się i znikli bez śladu. Bez-dany są też przykładem nadzwyczajnej sprawności.

6. Rola kierowników przy braku rezerwy zmniejsza się. Jest ona widoczna głównie przy koncentracji i cofaniu się. W samej akcji sprowadza się do zera, posiada moralne, nie zaś materialne znaczenie.

7. Cofanie się jest częścią bardzo ważną akcji, wymaga osobnego kunsztu. Cała sztuka polega na możliwie szybkim rozplynięciu się w otoczeniu. Wiele akcji nie mogło być dokonanych jedynie z braku warunków do odwrotu.

Obecny stan Organizacji Bojowej jest taki, że odbudowanie jej na dawnych podstawach jest niemożliwe. Warunki polityczno-konspiracyjne uniemożliwiają roboty grupowe. Organizacja Bojowa w swym stanie obecnym stanowi drobną armię partyjną do natychmiastowego boju. Ale to nie wyczerpuje jej zadań. Synteza jest natychmiastowość, połączona z przygotowaniem i siebie, i terenu do walk szerszych. W tem tkwi przyszłość Organizacji Bojowej.

¹⁾ Mowa o akcji bojowej na urząd pocztowy przy ulicy Wspólnej w Warszawie w dniu 22 lutego 1907 r., przeprowadzonej pod dowództwem Tomasza Arciszewskiego.